Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 21. września 1935 r. | Nr. 112

Dość kontyngentów!

Francuski minister skarbu Georges Bonnet złożył w Genewie sensacyjną deklarację, interesującą specjalnie nasz punkt widzenia, gdyż pokrywa się ona w zupełności z tem, co od tylu lat rząd polski stale podkreślał na arenie międzynarodowej polityki gospodarczej, którą stale pragnął stosować.

Georges Bonnet w imieniu rządu francuskiego zadeklarował gotowość zniesienia kontyngentów w wymianie towarowej między Francją a temi państwami, które posiadają ustabilizowane waluty. Nie rozminiemy się chyba z prawdą i rzeczywistością, uciekając się do dziedziny proroctwa, gdy przepowiemy, że polski minister skarbu Władysław Zawadzki poprze chyba w Genewie wystąpienie Francji w tym kierunku i to na całej linji.

Nieustanna bowiem t. j. od kilku lat ciągnąca się wojna walutowa na całym świecie stałe wahania walut i to potężnych, stałe deprecjonowanie jednych w stosunku do drugich — naraża cały świat na niespodzianki konkurencji walutowej, a co zatem idzie nieobliczalnej konkurencji eksportowej, dającej wszystkim państwom świata w rezultacie — tylko jedną pewność, niepewność jutra.

Rzecz naturalna, że te niespodzianki z kolei pociągają za sobą dalsze ograniczenia międzypaństwowe w ruchu walut i dewiz, najrozmaitsze formy restrykcyj walutowych, oraz dalsze kontyngentowanie przywozu i wywozu, załatwiane dekretami od przypadku do przypadku, z dnia na dzień.

Wątpimy bardzo, czy nawet najsilniejsze firmy eksporterskie świata potrafią „a la longue" wytrwać i ostać się przy pomocy własnych środków, w tej atmosferze wiecznej niepewności Skoro bowiem w jednych krajach przywóz jest ograniczony bardzo liberalnie i kraje te respektują, zarówno literę jak i ducha zawartych przez się traktatów handlowych, to inne starają się najrozmaitszemi sposobami i nawet sztuczkami ograniczać kontyngenty przywozowe, wypływające z traktatów handlowych, uniemożliwiając praktycznie w ten sposób wymianę towarową. Gdy dodamy do tego i ten fakt, że niektóre państwa, stosujące u siebie wszelkiego rodzaju restrykcje walutowe, uniemożliwiają swym importerom płacenie własną walutą należytości zagranicznych, — otrzymujemy obraz sytuacji, o której naprawdę niema wyjścia, gdyż stwarza ona błędne koło zamierania wszelkiej międzynarodowej wymiany.

Georges Bonnet swą deklaracją w Genewie uczynił krok bardzo mądry. Państwa bowiem, które ograniczeń nie stosują, których waluta jest ustabilizowaua a) przypomnieć musimy tutaj, że do nich należy i Polska), nie mogą cierpieć z powodu takiego stanu rzeczy w państwach, stosujących metody odmienne, w państwach o nieustabilizowanych walutach.

Polska zawsze hołdowała zasadzie, przez ministra Georges Bonnet'a wyrażonej.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że właśnie w stosunkach handlowych polsko-francuskich, metody — którym zdaje się zaprzeczać dzisiejsze wystąpienie pana Georges Bonnet'a, znajdowały swe zastosowanie w ciągu lat ostatnich w sposób niesłychanie przykry dla naszego eksportu do Francji — i to bynajmniej nie z naszej winy.

I jeśli dziś mówimy „brawo" pod adresem francuskiego ministra skarbu, to spodziewamy się, że rząd Francji ten swój nowy punkt widzenia zastosuje przedewszystkiem w stosunkach handlowych z krajem sprzymierzonym, którego waluta jest oddawna ustabilizowana i za której stałość naród cały płaci największemi ofiarami.

Bereza Kartuska zaludnia się antypaństwowcami.

Poznań. Do Berezy Kartuskiej odtransportowano prezesa Stronictwa Narodowego w Wyrzysku Szyperskiego, który — jak wykazało dochodzenie — był inicjatorem wszystkich zajść, również krwawych, podczas ostatnich wyborów do Sejmu.

Masowe ruchy chłopskie w całym świecie w obronie swych praw.

Nie przebrzmiały jeszcze echa wystąpień chłopów we Francji, którzy jasno i wyraźnie postanowili swoje postulaty w związku ż reformami, przedsięwziętemi przez rząd Lavala, nie ścichły odgłosy wielkiego marszu chłopów duńskich do króla, a już z całego świata nadchodzą dalsze wiadomości o niepokojach.

Na Litwie policja strzela do strajkujących chłopów, a wojsko odmawia posłuszeństwa wyruszenia przeciwko nim. Pułk piechoty w Marjampolu, który otrzymał rozkaz wymarszu, koszar nie opuścił. Policja sama musiała borykać się nietylko z mężczyznami, ale i kobietami. Proklamowany strajk rozszerza się.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Plattsburgu (stan Missouri), trzystu farmerów okopało się i nie dopuściło do wykonania egzekucji licytacyjnej. Tych 300 farmerów należy do związku farmerskiego, który ma na celu czynną obronę przed licytacjami. Ostatnie wystąpienia przybierają na znaczeniu, ponieważ po raz pierwszy związek przeciwstawił się czynnie władzom stanowym.

Chłopi duńscy, na zarządzenie władz swego związku zawodowego, przystąpili do t zw. „strajku walutowego". Jest to protest przeciwko krokom rządu, zarządzającym ograniczenia przywozowe oraz ustalającym dowolnie wysokość kursu walut zagranicznych.

W Jugosławji, a mianowicie w Dalmacji północnej, 5000 chłopów zaatakowało przemawiającego wojewodę, co powodowało walkę żandarmerji z chłopami. Zginęło 2 żandarmów i 1 chłop.

W Grecji doszło do burzliwych zajść przy sprzedaży rodzynek. Chłopi zażądali większych cen, protestując przeciwko cenom, które nie zwracały nawet kosztów produkcji. Zaburzenia przybrały w kilkunastu miejscowościach bardzo ostry charakter. Doszło do starć z wojskiem i policją. Chłopi zaatakowali urzędy państwowe i sklepy. Wojsko musiało zrobić użytek z broni.

Wszystkie te wystąpienia wypływają z ciężkiego położenia, w jakiem znalazło się rolnictwo całego świata.

Energiczne żądania Lavala redukcji budżetu Ligi

Genewa. Na komisji budżetowej Zgromadzenia Ligi obradującej w sprawie zmiejszania budżetu Ligi o 10 proc. wystąpił w sposób bardzo energiczny premjer Laval, domagając się koniecznie uchwalenia tego obcięcia.

Powołując się na obcięcie dokonane w budżecie Francji Laval oświadczył że w budżecie tym zarządzono już zmiejszenie wydatków Francji na rzecz Ligi Narodów o 10 procent i że od tego nie odstąpi. Laval z naciskiem podkreślił że występując za redukcją wydatków, którą już prawie wszystkie państwa się przeprowadził służy interesom autorytetu Ligi wobec opinji publicznej całego świata.

Co pisze Francja o wyborach w Polsce?

PARYZ. W „Ere Nouvelle" ukazał sie artykuł wstępny redaktora Bresse na temat wyborów w Polsce.

Autor zaznacza, że wybory do Senatu mają niemniejsze znaczenie niż wybory do Sejmu. Bresse zaznacza, że największą troską kierowników nowej Polski, było wzmocnienie władzy wykonawczej,

Publicysta podkreśla, że wzmocnienie władzy państwowej, zainaugurowane przez Marszałka Piłsudskiego, miało przedewszystkiem na celu uniknięcie walk politycznych. Drugim względem była sytuacja geograficzna Polski, położonej między dwoma wielkiemi państwami, w których koncentracja władzy w chwili obecnej nie jest mniejsza, niż była u nich 150 lat temu. Polska była wówczas w sytuacji znacznie gorszej w stosunku do tych obu państw. Marszałek Piłsudski i jego następcy chcieli zaradzić temu na przyszłość, organizując autorytatywny system rządów.

Publicysta omawiając wyniki wyborów do Sejmu zaznacza, że ilość głosów, która opowiedziała się w czasie ostatnich wyborów do Sejmu za ideologją Marszałka Piłsudskiego jest przeszło o 2 miljony większa, niż w czasie poprzednich wyborów. Podkreśla on również jako fakt dodatni porozumienie, jakie po raz pierwszy dokonało się między Polakami i Ukraińcami.

Gen. Balbo naczelnym wodzem w Libji.

RZYM Na mocy uchwały włoskiej rady ministrów otrzymał gen. Balbo — jak donoszą z Rzymu — wszelkie pełnomocnictwa, pozostawiające mu wolną rękę w wydawaniu zarządzeń celem obrony Libji. Gen. Balbo otrzyma na wkrótce wielkie kontyngenty wojska włoskiego, specjalnie artylerję i samoloty bombowe.

Rząd włoski liczy się bowiem z możliwością ataku powietrznego na swe kolonję w Afryce północnej.

Pierwsze posiedzenie Rady Ligi w nowym składzie.

GENEWA Po dokonaniu na Zgromadzeniu Ligi Narodów częściowych wyborów do Rady, Rada Ligi zebrała się w nowym składzie, rozpoczynając pod przewodnictwem delegata Argentyny swoją 89-tą sesję. Na wstępie przewodniczący powitał delegata polskiego, wyrażając zadowolenie Rady z powodu reelekcji Polski do Rady. Następnie powitał delegatów Rumunji i Ekwadoru jako nowych członków Rady. Dziękując za słowa powitalne pod adresem Polski? p. min. Komarnicki oświadczył, że Zgromadzenie potwierdzając mandat Polski, wykazało zrozumienie dla roli jaka przypadła Polsce w społeczności międzynarodowej. Rada przyjęła sprawozdanie z prac komitetu ekonomicznego Ligi, przedstawione przez delegata polskiego p. min. Komarnickiego a następnie przyjęła raport w sprawie sytuacji finansowej w Bułgarji, Austrji i na Węgrzech, stwierdzając poprawę w Austrji, nie zmienioną sytuację na Węgrzech i pewne trudności w Bułgarji. Po załatwieniu szeregu innych spraw mniejszej wagi Rada została zamknięta.

Przed wybuchem wojny włosko-abisyńskiej.

ADDIS ABEBA. Gubernator Harraru wydał odezwę, wzywającą do szeregów armji wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni. Niezastosowanie się do tego wezwnia będzie karane niezwykle surowo. Dezerterzy w razie schwytania będą przebrani w szaty kobiece i oprowadzani po ulicach Harraru, następnie będą powieszeni. Miasta Adua i Axsum są stopniowo ewakuowane, jak podaje Reuter w przewidywaniu ataku włoskiego.

Na pokładzie statku „Piłsudski".

WARSZAWA. Z pokładu m/s. „Piłsudski" nadeszła drogą radjową następująca depesza:

„Około godz. 23-ciej m. s. „Piłsudski" minął północne wybrzeże Szkocji Po drodze około godz. 17-tej statek napotkał manewrujący krążownik niemiecki, z którym wymienił saluty. Krążownik przesłał statkowi życzenia pomyślnej drogi.

Przebieg życia na statku jest zupełnie normalny. Codziennie rano odprawiane jest nabożeństwo.

Ekipa szachistów amerykańskich, która, jak wiadomo, zajęła pierwsze miejsce na olimpijadzie szachowej w Warszawie, a obecnie powraca do kraju, rozgrywa między sobą partje szachowe, którym przyglądają się tłumy ciekawych. Wieczorem kino daje normalny program na który składają się dodatek PAT, film rysunkowy i komedja.

Polska zwycięża po raz trzeci w światowym turnieju balonów.

Zgodnie z przewidywaniami Polska zdobyła po raz trzeci mistrzostwo świata w międzynarodowych zawodach balonowych, zdobywając równocześnie honorową nagrodę, **puhar Gordon-Bennetta na własność.**

Zwycięstwo to utwierdza raz jeszcze **wypróbowaną sławę Polski jako narodu lotniczego,** mogącego się pochlubić **największemi triumfami w dziedzinie powietrznych wyczynów.** Dowiedliśmy, że mamy **doskonały materjał i warsztaty balonowe, najlepsze bezwarunkowo w świecie** (dowodem choćby uznanie prof. Piccarda) oraz dowiedliśmy, że mamy **znakomitych pilotów nawigatorów,** obdażonych hartem, wiedzą i orjentacją.

Tak więc wygraliśmy **turniej siedmiu** państw w najczystszym sporcie lotniczym, jakim jest baloniarstwo.

Zwycięzcy:
kpt. Burzyński i por. Wysocki na „Polonji II".

Zwycięzcą w zawodach jest balon polski „Polonja II" z załogą **kpt. Burzyński i por. Wysocki.** Balon „Polonja II" wylądował w okolicach Stalingradu, przebywając około **1.600 km.** Czas lotu zdaje się d o s i ę g a ć 60 godzin. Byłby to zatem obok zwycięskiej odległości także rekord długotrwałości lotu.

Drugie miejsce również zajęła Polska.

Na drugiem miejscu, wśród zwycięzców znajdzie się najpewniej również **załoga polska** balonu **„Warszawa II" kpt. Jonusz i por. Wawszczak"** obaj z bataljonu balonowego w Toruniu. Balon „Warszawa II" **wylądował również w rejonie Stalingradu przebywając około 1.500 km.**

Trzecie miejsce przypadnie najprawdopodobniej **balonowi belgijskiemu „Belgica",** pilotowanemu przez znakomitego aeronautę, wielokrotnego zwycięzcę w międzynarodowych zawodach **p. E. Demuytera,** przy udziale **p. Hoffmansa.** Balon ten wylądował w okolicach **Rostowa,** przebywając **ponad 1.460 km.**

Na czwartem miejscu znajdzie się **balon niemiecki „Erich Deku" z załogą K. Götze i W. Lohmann, który wylądował w miejscowości Szak** w pobliżu miasta **Morszańsk,** przebywając **ponad 1.300 klm.**

Na piątem miejscu znajdzie się dopiero dwukrotny zwycięzca zawodów balonowych, **kpt. Hynek ze swoim towarzyszem por. Pomaskim** Balon ich, **„Kościuszko",** zmuszony był lądować **po 48 godzinach lotu.**

Kpt. Hynek przebył około 1 300 km. a więc zaledwie o 33 i pół kilometra mniej, niż w roku ub., mimo iż zeszłoroczny jego lot trwał krócej przeszło o 3 godziny.

Nowe normy przemiału z dniem 1 października.

Z dniem 1 października rb. wejdzie w życie rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta, mające na celu zwiększenie wewnętrznego spożycia zbóż chlebowych i ze względu na to dopuszczające do obrotu tylko mąkę pszenną do 65 proc. i żytnią do 55 proc.

Wszystkie inne gatunki mąki o wyższym odsetku przemiału nie będą dopuszczane do sprzedaży, ani też do wypieku, czy innej przeróbki przemysłowej. Poza tem będzie mogła znajdować się w obrocie żytnia i pszenna mąka razowa pełna 90 proc. Inne gatunki mąki będą mogły być używane tylko we własnych gospodarstwach rolników, o ile nie będą stosowane przez nich do wypieku w celach handlowych.

Władze administracyjne będą prowadziły ścisłą kontrolę zakładów przemysłowych i handlowych oraz ujawnianie przemiału, sprzedaży lub przeróbki nie dopuszczonych do obrotu gatunków mąki. Przekroczenie przepisów rozporządzenia poza represjami karnemi będzie pociągało za sobą konfiskatę towaru.

Od 1 października rb. mąka, znajdująca się w handlu winna być przechowywana w workach ściśle znakowych, według postanowień rozporządzenia.

Ojciec św. przyjął wycieczkę polską.

Miasto Watykańskie. Ojciec św. przyjął ostatnio wycieczkę 20-tu Polaków, zwiedzających Włochy pod przewodnictwem prof. Franciszka Kleina z Krakowa.

Łódź otrzyma tymczasową Radę miejską.

Dowiadujemy się, że w b. tygodniu ukazać się ma zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, powołujące tymczasową radę m. Łodzi. Rada składać się ma z 24 członków i będzie miała kompetencje wyłącznie opinjodawcze i będzie organem kontrolnym nad działalnością zarządu miejskiego.

Projekt regulaminu tymczasowej Rady miejskiej ustala, że posiedzenia jej będą niejawne.

Równocześnie nastąpić ma nominacja drugiego tymczasowego wiceprezydenta miasta.

Zaprowiantowanie M/S „Piłsudski."

GDYNIA. M/S „Piłsudski" w pierwszej swej podróży z Triestu do Gdyni zużył na zaprowiantowanie pasażerów następujące ilości artykułów spożywczych: 70. 000 jaj, 9. 000 kg. mięsa, 6. 000 sztuk różnego drobju, 1. 400 kg. wędlin, 7. 000 kg. różnych kompotów, 6. 000 kg. owoców, 1. 000 kg. serów, śmietanki i śmietany, 1. 000 puszek skondensowanego mleka, 3. 000 cukru, 400 kg. herbaty i kawy, 600 kg. różnych przypraw, 800 beczek piwa, 3. 000 butelek lemoniady, 2 600 butelek różnych win i wódek oraz 140. 000 papierosów.

Współpraca chadecji łódzkiej z Rządem.

Łódź. Łódzka Organizacja Chrześcijańskiej Demokracji która podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej utworzyła wspólny blok ze Stronnictwem Narodowem i po krótkiej współpracy zerwała następnie z nim kontakt, otrzymała przed kilkoma dniami pismo rady naczelnej Ch. D. z Warszawy z poleceniem ponownego nawiązania współpracy z endecją i zwalczania politycznego Rządu.

Zarząd wojewódzki Ch. D. z terenu całego województwa raaprobował tę decyzję, oświadczając się za pozytywną działalnością w stosunku do Rządu.

Dowód niezwykłej pamięci Papieża.

W czasie audjencji, udzielonej ostatnio pielęgniarkom katolickim, Ojciec św. dojrzał w tłumie pielgrzymów twarz sobie znajomą, na którą natychmiast zwrócił uwagę.

Była to panna Lacombre, pielęgniarka z Paryża, którą obecny Papież poznał był w czasie swego pobytu w Polsce w charakterze nuncjusza apostolskiego. Kierowany temi wspomnieniami Ojciec św. przyjął p. Lacombre na posłuchaniu i po dłuższej, serdecznej rozmowie, obdarzywszy ją relikwjami św. Teresy od Dzieciątka Jezus, gorąco pobłogosławił na dalszą ofiarną pracę.

Włosi grożą rozstrzelaniem każdego Europejczyka w armji abisyńskiej.

Wiedeń, 13 września. Wedle sensacyjnych doniesień z Rzymu Włochy przestrzegają obecnie wszystkich cudzoziemskich oficerów i żołnierzy przed uczestnictwem w wojnie włosko-abisyńskiej po stronie Abisynji. Każdy Europejczyk, którego wojska włoskie podczas operacyj wojennych na terenie Abisynji, walczącego w szeregach armji abisyńskiej przeciwko Włochom, zostanie natychmiast rozstrzelany bez sądu.

Konsul włoski w Dżibutti zakomunikował już tę decyzję rządu włoskiego 14-tu oficerom belgijskim, którzy w przejeździe do Addis-Abeba zatrzymali się na krótki czas w Dżibutti.

Wysokie odznaczenie polskiego uczonego.

Obradujący w Brukseli XVI międzynarodowy kongres Antropologji i Archeologji nadał prof. dr. Edwardowi Lothowi z Warszawy najpoważniej. nagrodę jaką rozporządza Międzynarodowy Instytut Antropologiczny — tak zwany „Prix Hollandais".

Nowy kartel.

WARSZAWA. Fabryki mebli giętych w Polsce mają zawrzeć umowę kartelową. Celem kartelu jest ujednostajnienie cen przy eksporcie mebli giętych zagranicą. W dziedzinie tej panowała dotąd dzika konkurencja, szkodliwa podobno dla naszego przemysłu.

Huragan nad północno-zachodnią częścią Niemiec.
Wiatr wyrwał 500 drzew ulicznych.

Nad Morzem Północnem i północno zachodnią częścią Niemiec szalała ostatnio niezwykle silna huraganowa wichura. W Hamburgu i okolicy wiatr uszkodził wiele dachów, powyrywał drzewa uliczne, przerywając na przeszło 20 mil miejską komunikację tramwajową. Kilka osób zostało rannych. W porcie hamburskim kilkanaście statków wstrzymało wyjazd, oczekując na lepszą pogodę. Również i w Bremie wichura wyrządziła wielkie szkody. W okręgach przemysłowych Rzeszy, Essen, Duisburg i t. d. szalejąca burza spowodowała wiele strat. Kilka osób jest rannych, w tem dwie ciężko. W jednej z dzielnic Duisburga wiatr wyrwał 500 drzew ulicznych. W Solingen szalejącej burzy towarzyszyło tak znaczne obniżenie się temperatury, iż spadł pierwszy w tym roku śnieg.

Ogłoszenie wojennej pożyczki.

RZYM. Rada Ministrów postanowiła rozpisać 5-procentową pożyczkę narodową, która będzie użyta na pokrycie wydatków, związanych z operacjami w Afryce wschodniej.

Pożyczka ta została zapowiedziana w oficjalnym komunikacie, wydanym po zakończeniu posiedzenia Rady Ministrów. Ogólna suma pożyczki nie została wymieniona w komunikacie.

Burzliwy mecz.

BERLIN W miasteczku Struth koło Erfurtu w czasie meczu piłki nożnej publiczność weszła na boisko i podzielona na dwie grupy rozpoczęła formalną bitwę za pomocą lasek, kamieni i pięści. Kilkanaście osób zostało poranionych, z których jedna w drodze do szpitala zmarła.

45 robotników zginęło w płonącym pociągu.

Pod-Monroe w Stanach Zjednoczonych wykoleił się pociąg towarowy, co spowodowało pożar 6 wagonów-cystern z ropą.

Z pod szczątków wagonów wydobyto dotychczas zwłoki 5 robotników, którzy jechali tym pociągiem „na gapę". Pociągiem tym jechało jeszcze około 40 robotników, którzy także zginęli w płomieniach.

5 rannych odwieziono do szpitala.

Z BIEGIEM FAL.

32 POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— A jakżeś się z tobą obchodzono, Izolo, czy wszyscy byli dobrzy dla ciebie?

— Oh, tak, bardzo dobrzy: szczególniej pani Bajnham i pani Crowther. Przysyłały mi zaproszenia a oprócz tego prosiły aby je odwiedzać w tygodniu.

— Spodziewam się, że przyjmowałaś te zaproszenia.

— Bywałam u pani Bajnham od czasu do czasu: lecz nie bardzo chętnie uczęszczałam do Glenaveril. Wszystko tam dla mnie za wielkie i za wspaniałe, a przytem nie lubię pana Crowther.

— Spodziewam się, iż był zawsze grzecznym dla ciebie.

— Tak jest, był szczególnie grzecznym. Nie mam wyraźnego powodu do mojej antypatji. Nie umiem powiedzieć dlaczego; lecz chętnie nadłożyłabym milę drogi, aby się z nim nie spotkać.

— A więc nie będziemy uprawiać stosunków z Glenareril. Będziemy bywać tylko tam, gdzie moja najdroższa czuje się szczęśliwą i swobodną. Co do świetności, zgadzam się z tobą, jest jej tam trochę za wiele. Lubię upudrowane peruki lokajów i pluszowe liberje, gdy ludzie, którzy ich używają, przywykli do tego z dziada pradziada, bo wtedy zarówno puder jak i plusz naturalniejszemi się wydają niż pokojówki; lecz nie dbam o uroczystą wspaniałość kiedy jest świeżo powstała, nie lubię jej u takich ludzi jak Crowtkerowie. Są jednak jednostki, do których takie otoczenie pasuje doskonale, choćby przypadło w udziale i późno w życiu. Czy piękna Belinda wyszła za mąż?

— Nie, nie wiem nawet czy jest zaręczona.

— Zdawało mi się, że Lostwithiel się z nią ożeni. Byłaby to świetna partja dla niego a ona chętnie sięgnęłaby, choćby po hrabiowską koronę. Ale słyszę, że on jest w Południowej Ameryce, i poszukuje storczyków. Zawsze był kapryśnym i ekscentrycznym. Ale oto dzwonią na śniadanie. Spodziewam się, że twoja kucharka potrafi usmażyć kawałek wendzonki i ugotować jajko na miękko, lepiej niż podać obiad.

Weszli razem do miłej jadalni, upiększonej książkami i kwiatami, ładną akwarellą nad kominkiem, weneckim szkłem, co wszystko usuwało prozaiczne cechy jedzenia na drugi plan a dawało natomiast uczucie zacisznego artystycznego kącika. Izola wstała o szóstej i jej własna rączka dotknęła się wszystkiego, nadając mieszkaniu ten wdzięk artystyczny, który tyle o pozorze mieszkania stanowi. Kwiaty były świeżo zebrane i miały jeszcze na sobie rosę i woń poranną. Pokój był piękny a Izola w nim jeszcze piękniejsza: mąż musiałby więc być bardzo nieczułym, aby wśród takiego otoczenia zważać na to, co podała kucharka. Marcin Disnej nie był safandułą i bez szemrania zjadł wysuszona wędzonkę i jajko na twardo ugotowane; poczem wyszedł znów na długi spacer z Izolą.

Szli pod górę, na której wznosił się zamek Lostwithiela z jego ogrodem i parkiem. Izola nie była tam od tego na zawsze pamiętnego Listopadowego wieczoru, kiedy spotkała Lostwithiela wśród deszczu. Unikała odtąd tego miejsca choć nie było ku temu żadnego powodu, bo w zamku prócz pani Majne i służby nie było nikogo. Lostwithiel i jego Vendetta popłynęli zaraz po balu w szeroką dal i niesłyszano o nich nic więcej prócz tych niepewnych wzmianek o poszukiwaniu storczyków nad brzegami Amazonki, które przedostały się do Fowej przez wielkoświatowe dzienniki.

Izola i jej mąż, zatrzymali się dość długo na wierzchołku wzgórza, a on rozkoszował się pysznym widokiem, jaki się roztaczał przed jego oczyma.

(C. d. n.)

Spęd bekonów w Nowemmieście

Spęd bekonów w Nowemmieście odbędzie się dnia 23. września b.r. o godzinie 6.00 rano według następującej kolejności: 1. Nowydwór, 2. Tylice, 3. Niem. Brzozie, 4- Zajaczkowo, 5. Mroczno, 6. Małe Bałówki i Bagno, 7. Mikołajki, 8. Rakowice, 9. Lekarty, 10. Gwiździny, 11. Ka'mionka, 12. Nowemiasto, 13. Marzęcice, 14. Kurzętnik, 15. Krzemieniewo, 16. Sampława, 17. Wielkie Bałówki.

Przyjmowane będą tylko głodne sztuki.

(—) Inż. Raciborski, instr. hod. P. I. R.

Spęd bekonów w Jabłonowie.

Dnia 23 września r. b. odbędzie się spęd bekonów w następującej kolejności:

godz 7- Lipinki, Babalice i Sędzice, Osetno, maj Linowo, 8.30 Ostrowite, maj Ostrowite, 8.40 Rywałd Król. Linówko.

Instr. P. T. R Furmańczyk.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 20 września 1935 r.

Piątek † S. dz., Eustachjusza M.
Sobota S. dz. Mateusza
Niedziela Tomasza B.W.
Peniedziałek Tekli.
Słońca: wschód o godz. 5.17 zachód o godz. 17.44

Jelenie przed mikrofonem.

Gdy chłodne wieczory i ranki obwieszczają pierwszym szronem nadchodzącą jesień, lasy pomorskie posiadają szczególny urok. W ciszę leśną, zrzadka przerywaną głosami nocnych ptaków, uderza nagle z całą mocą miłosny zew jelenia. Wrzesień, to okres godowy tego wspaniałego zwierza, stanowiącego krasę naszych ostępów. Wrzesień, to okres miłosnych zalecań i zabiegów o względy smukłych łań, ale też zaciętych walk z rogatemi rywalami, nierzadko kończących się krwawo. Rykowisko jeleni stanowi niezmiernie fascynujący dramat leśny który podpatrzeć niezmiernie trudno, gdyż jeleń jest zwierzyną ogromnie płochą. Delikatny węch i czuły słuch ostrzegają go zdala o zbliżaniu się człowieka. W rewirach jednak, gdzie jelenie otoczone są opieką hodowcy, dostęp człowieka, obserwacja i posłuch są nieco łatwiejsze.

Tę okoliczność wyzyskuje Rozgłośnia Pomorska w Toruniu, by nadać specjalną audycję p.t. „Jelenie przed mikrofonem". Jest to pierwsza w Polsce śmiała próba zdradjofonizowania rykowiska jeleni, podjęta z wielkim nakładem kosztów i pracy, której udanie się w dużej mierze zależy od czynników siły wyższej. Transmisja nadana zostanie w dniach między 20. a 23. września pomiędzy godz. 20.30 a 21.30. Transmisję tę przeprowadzi Józef Wysocki.

Z miasta i powiatu.

Sprostowanie.

W artykule 111 nr. „Głosu" „wyniki eliminacyjne zawodów sportowych o Mistrzostwo Powiatu Lubawskiego" mylnie podano: a mianowicie:

jest: **4) Wielobój P. W.**

1.	Urbanowski Stanisław Z. S. Nowemiasto	9 pkt.
2)	Leśniak Antoni Z. S. Tuszewo	10 pkt.
3.	Wojcik Bolesław Z. S. Tuszewo	12 pkt.

ma być: **4) Wielobój P. W.**

1.	Leśniak Antoni Z. S. Tuszewo	10 pkt.
2.	Wachowski Roman Z. S. Nowemiasto	11 pkt.
3.	Wojcik Bolesław Z. S. Tuszewo	12 pkt.

Komendant Powiatowy P. W. (—) J. Dulęba, por.

Najbogatsi Ludzie Świata na ekranie.

Sensacją artystyczną całego świata jest obecnie wielki film monumentalny „Rodzina Rotszyldów", który ujęciem, traktowaniem tematu i grą aktorską nie ma sobie równego w historji kinematografji. Film "Rodzina Rotszyldów" osnuty jest na tle epoki napoleońskiej gdy zjednoczone państwa z Anglją na czele zadały klęskę Francji przy pomocy finansowej bankiera Natana Rotszylda. Na tle walki „boga wojny" Napoleona z „bogiem finansery" Rotszylda rozgrywa się nietylko emocjonująca rywalizacja domów bankowych, lecz także płomienny romans córki Rotszylda Julji z kapitanem gwardji Fitzroyem. Postać Rotszyldaodtwarza Gzorge Arliss. Sekundują mu świetny aktor charakterystyczny, niezapomniany "Frankenstein" Borys Karloff oraz Loretta Young i Robert Young. Film dźwiękowy Rodzina Rotszyldów ukaże się wkrótce w tut. kinie i podobnie, jak we wszystkich krajach Ameryki i Europy, stanie się niewątpliwie największym sukcesem obecnego sezonu.

„Eskimo jest potężny".

Film ten jest prawdziwym triumfem myśliwych z kraju Eskimosów. Pozatem obfituje w sceny pełne wielkiego napięcia, sceny które wzruszą najtwardsze serca, ponieważ tubylczy zespół nie jest zespołem aktorskim, lecz odtwarza treść życia, które jest realnem, prawdziwem życiem Eskimosów, odtwarza historje, która jest prawdą. Wielką zasługą reżysera Van Dykeń jest kapitalne zobrazowanie nam tego eposu Północy w taki sposób, że nie tracąc na sile ekspresji, film dyszy realizmem: jest prymitywnym dramatem i bezlitosną tragedją. Oglądamy sceny tak pełne czaru w swej prostocie, że trudno je opisać. Są w tym obrazie sceny jakich dotychczas nigdzie nie widziano. Do tego autentyczne i przepiękne tło arktycznej krainy. Całość stanowi przepiękny poemat z życia Eskimosów i pokazuje nam dramatyczne dzieje tych ludzi walczących z naturą, dzikiemi zwierzętami i broniących się przeciwko najazdowi białych ludzi.

Służąca okradła swą panią.

Nowemiasto. W miesiącu lipcu nieznany sprawca dokonał kradzieży biżuterji i garderoby z mieszkania lek. weteryn p. Łazarewicza. Pierwotne dochodzenia nie dały pozytywnego wyniku. Dopiero po dłuższym czasie policja wpadła na trop złodzieja, a właściwie złodziejki. Okazała się nią Anna Brzeskówna lat 17, dawna służąca p. Łazarewiczowej. W czasie rewizji w jej obecnem miejscu zamieszkania odnaleziono część skradzionych przedmiotów m. in. złoty pierścionek.

Chciał kupić prosiaka bez pieniędzy.

Nowemiasto. W ubiegły wtorek na targowisku miejsk. dokonano niezwykłej kradzieży. Otto z wozu rolnika Rogowskiego Wiktora z Bratuszewa nieznany sprawca uciekł prosiak. Ruch na targowisku był dość duży, to też właściciel po chwili zabierał z oka swego zworonoga. Chwile pościgu przedłużały się, a prosięcia nie odnaleziono. Zrezygnowany, zaprzestał dalszego pościgu i poszkodowany zwracając się do policji, by mu dopomogła.

Dochodzenia policyjne uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, gdyż prosię zostało odnalezione i to aż... w Polskiem Brzoziu u miejscowego rzeźnika Z. Korzystając z ruchu na targowisku, rzeźnik Z. nieopostrzeżenie zabrał prosię na swój wóz i odjechał do domu. Poszkodowany odebrał swoją własność.

Przypominamy

iż tylko do 25-go września przyjmują listowi przedpłatę za

„GŁOS LUBAWSKI"

na nowy kwartał lub miesiąc październik.

Cena abonamentu: kwartalnie 3 zł, mies. 1 zł.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. We srodę dnia 18 bm. odbyły się w tut. Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Kremski Alojzy z Otremby za kradzież drzewa z lasu państw. — 1 tydzień aresztu z zawiesz. na 2 lata. Tenże Kremski za powtórną kradzież drzewa, dokonaną wspólnie z Karbowskim Franc. z Otremby — po 1 tyg. aresztu.

Kiełpikowski Bron. (w wiez.) i Alfons z Buku pow. brodn. za kradzież kiszonych liści — po 4 mies. aresztu bez zawieszenia.

Różyński Jan i Pieczkowski Al. z Lipinek za kradzież mięsa i trzewików — po 8 mies. więzienia.

Jankowski Antoni z Biskupca za systematyczną kradzież kartofli 6 mies. więzienia z zawiesz. na 2 lata.

Nieletni Szpakowski Tad. z Nowegomiasta za kradzież starych banknotów, zegarka i innych przedmiotów na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym z zawieszeniem na 3 lata.

Pijaczyński Aleks i Turulski Józef z Nowegomiasta za kradzież cygar, papierosów i wina w restauracji Parku Miejskiego — każdy po 6 mies. wiezienia.

Gryza Józef za kradzież trzebionki z lasu państwowego — na 3 tygodnie aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Wybryk natury.

Lubawa. W tych dniach, w ogrodzie mistrza kołodziejskiego p. Teodora Dembickiego, jabłoń żakwitła poraz wtóry. Ciekawe to zjawisko można było obserwować przez kilka dni, a i jeszcze są gałązki, których pąki dopiero kwitną.

W tym roku notowaliśmy już kilka takich rzadko zdarzających się wypadków dwukrotnego okrycia się drzewek kwiatami w ciągu jednego i tego samego lata.

Tajemnicze pęknięcie szyby.

Lubawa. We wtorek rano zauważyła p. Anna Kasprzycka, właścicielka sklepu przy ul. Gdańskiej, że w jednem z jej okien wystawowych szyba uległa pęknięciu. Rysa biegnie pionowo i dzieli szybę na dwie części. Poszkodowana jest ubezpieczona w Tow. Wzaj. Ubezp. „Polonja". Dotychczas nie zdołano ustalić, co spowodowało pęknięcie tej szyby.

Impreza towarzyska.

Radomno. Tow. Śpiewu "Lutnia" w Radomnie urządza w niedzielę dnia 22 września br. na sali p. Malinowskiego przedstawienie, wraz z występem chóru mieszanego. Odegrany zostanie utwór sceniczny ze śpiewami w 2 aktach p. t. „Swaty". Początek o godz. 19-tej Po przedstawieniu zabawa taneczna, przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Ze względu na kulturalno-oświatowy charakter powyższej imprezy, jak i szlachetny cel krzewienia kultury pieśni polskiej, uprasza się Szan. Publiczność o jaknajgorętsze poparcie.

Robotnicy sezonowi okradli swego pracodawcę.

Boleszyn. W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano kradzieży bielizny z bielnika na szkodę rolnika Olszewskiego Franciszka z Boleszyna. Okazało się, iż kradzieży tej dokonali robotnicy sezonowi zatrudnieni w gospodarstwie i to Kłosowski i Gołąbiewski z Zuromina, Po dokonaniu kradzieży obaj robotnicy pod osłoną nocy zbiegli. Policja wszczęła za nimi pościg.

Kurs wypieku ciast.

Ostrowite. W dniach od 9—12 bm. przeprowadziła instruktorka Koła Gospodyń Wiejskich p. Karolczykówna wśród swych zwolenniczek, kurs wypieku ciast. Do kursu stanęło 10 pań z prezeską Koła p. Sikorską na czele. W dniu zakończenia kursu, odbyła się dla kursistek skromna kawka na którą zaproszono też miejscowego kierownika szkoły. Wspólną fotografją zakończono ten pierwszy poważniejszy wyczyn naszych gospodyń.

Przyłapany złodziej leśny.

Ostrowite. Leśniczy z Ostrowitego p. Buczkowski zauważył w lesie kradzież drzewa. Świeże ślady zaprowadziły go na szosę w kierunku Nowegomiasta. Udając się dalej w kierunku miasta, napotkał tuż pod Marzęcicami furmankę naładowaną łupanemi szczapami drzewa. Zatrzymany przez leśniczego woźnica przybrał agresywną postawę i zaatakował go potężnym kawałem drewna. Złodziej jechał z ukradzionem drzewem na targ do Nowegomiasta, jednak widząc niebezpieczeństwo, tuż pod miastem skręcił na drogę wiodącą do Kamionki. Tu przytrzymany został przez leśniczego, który zdążył przy pomocy ludzi z policji z Nowegomiasta. Drzewo złodziejowi zabrano. Okazał się nim niejaki Krymski Wład. z Otręby.

Zaznaczyć należy, iż Krymski znany jest policji jako zawodowy złodziej leśny i był już kilkakrotnie sądownie karany za kradzież leśne. I tym razem powinęła mu się noga.

Z zebrania Kółka Rolniczego.

Wonna. Nadzwyczajne zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się w niedzielę dn. 15. IX. 35 w lokalu szkolnym przy udziale 31 członków. Zebranie zagaił prezes p. Łukomski witając obecnych i przybyłego gościa. Następnie sekr. kółka odczytał protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto. Potem p. prezes oddał głos przybyłemu instr. T. R. P., który zreferował obecnej polityki gospodarczej rządu. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie. Członkowie ubolewali, że pomimo iż ceny na płody rolne znajdują się na poziomie b. niskim, to ceny artykułów przemysłowych, monopolowych i kolonjalnych nietylko utrzymują się na dotychczasowym poziomie lecz jeszcze zwyżkują. Pozatem wyrażono niezadowolenie pod adresem młynarzy którzy na swojem zebraniu uchwalili pobieranie 20 funtów od 1 ctr. przemiału.

Po omówieniu spraw lokalnych i ściągnięciu składek członkowskich zebranie zamknięto.

Zgon b. senatora Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Wczoraj o godz. 15.30 zmarł w swoim majątku pod Grudziądzem po krótkiej chorobie były senator Wiktor Kulerski, właściciel i wydawca „Gazety Grudziądzkiej" i „Gońca Nadwiślańskiego". S. p. W. Kulerski zmarł, przeżywszy lat 70. Postać ś. p. W. Kulerskiego wiąże się z działalnością nad utrzymaniem polskości Pomorza w czasach niewoli. W r. 1920 ś. p. Kulerski był komisarzem granicznym dla uregulowania granic między Polską a Rzeszą Niemiecką. S. p. W. Kulerski piastował godność senatora w ostatnim Senacie, wybrany z ramienia PSL. Piast.

Z dalszych stron.

Sprawcy włamania do Urzędu Pocztowego przed sądem.

Toruń. Przed sądem grodzkim w Brodnicy odpowiadali trzej sprawcy włamania do Urzędu Pocztowego w Bobrowie (powiat brodnicki): Stanisław Piasecki, Stanisław Paczkowski i Konstanty Mroczyński. Oskarżonym, którym udowodniono pozatem popełnienie dwóch kradzieży w Nieżywięciu, sąd wymierzył karę po 3 lata więzienia

Oszuści w roli kontrolerów ministerjalnych.

Toruń. Dwaj zuchwali oszuści Władysław Krauss i Józef Kaupe, podając się za baronów i urzędników ministerstwa, objeżdżają miasta pomorskie, przeprowadzając sanitarną lustrację przedsiębiorstw miejskich, prywatnych, hoteli itp., wyłudzając w ten sposób od zainteresowanych stron poważne kwoty pieniężne.

Jak ludność przegnała sekciarzy.

Wilno. We wsi Gruszany na Wileńszczyźnie doszło do zajścia podczas „chrztu" sekciarzy baptystów. Krewni odszczepieńców przybyli nad rzekę, gdzie miał odbyć się chrzest i bardzo dotkliwie pobili zarówno swoich powinowatych, jak i przybyłych sekciarzy. Gdy jeden z baptystów, niejaki Pałuch, chciał stawić opór, wieśniacy go pławić zaczęli w rzece, aby się jeszcze lepiej „ochrzcił". Po tym zabiegu ledwo udało się przywrócić sekciarza do życia.

Ukradł a potem usiłował pozbawić się życia.

Pruszcz. 21-letni Kazimierz Dylewski dokonał ostatnio kradzieży pieniędzy i innych rzeczy, ogólnej wartości 200 zł, na szkodę Stanisława Swietlika w Pruszczu. Skradzione rzeczy znaleziono u wymienionego Dylewskiego. Młodzieniec, obawiając się odpowiedzialności za kradzież, usiłował zastrzelić się. Niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala.

Chcieli widłami przebić komornika.

Nakła. Mieszkańcy wioski Nakła na Kaszubach niejaki Leon Waldowski, Piotr Waldowski, Anna Jeżewska i Franciszka Waldowska podczas czynności komornika Piechowiaka z Kościerzyny usiłowali przebić go widłami, jak również dotkliwie pobili jego asystę. Sąd skazał Piotra Waldowskiego na 1 rok więzienia, Leona Waldowskiego na 1 i pół roku więzienia, pozostałych oskarżonych po roku bezwzględnego więzienia.

Drogo opłacone nieposłuszeństwo.

Jarantowice, pow. tucholski. Robotnik Garżyński, nie będąc wykwalifikowanym w obsłudze młockarki, mimo zakazu zamienił się z robotnikiem i maszynę sam obsługiwał. W pewnej chwili ręka jego dostała się w tryby. tak, że palce zostały zupełnie zmiażdżone. W szpitalu dokonano operacji ujęcia lewej ręki do podramienia.

Osaczony bandyta popełnił samobójstwo.

Policja warszawska otrzymała wiadomość, że niebezpieczny bandyta Jan Czapski ukrywa się w Falenicy w domu, zajmowanym przez rodzinę Marjana Ziemka, pracownika flirtów warszawskich.

Czapski w tych dniach dokonał krwawej zemsty na swym wspólniku Janie Ładnym; wtargnął do mieszkania jego kochanki Ryszewskiej i wystrzałem z rewolweru zranił ciężko Ryszewską i Ładnego, który po kilku godzinach zmarł.

Policja, dowiedziawszy się o miejscu pobytu bandyty, otoczyła dom, odkładając spowodu ciemności akcję do rana. Nad ranem przybył z Warszawy samochód pancerny z posiłkami.

Na wezwanie policji do poddania się, bandyta odpowiedział odmownie. Inni mieszkańcy opuścili więc obleżony dom, a wśród nich poszukiwany przez policję złodziej Dembek.

Policja przystąpiła do wyważenia drzwi i kiedy dostała się do środka, usłyszano strzał. Na podłodze w kałuży krwi leżał z przestrzeloną skronią Czapski bez oznak życia. Przy samobójcy znaleziono rewolwery, oraz większą ilość amunicji.

Notowanie cen bydła i trzody chlewnej.

Płacono za 1oo kg. w złotych 19. IX. w Poznaniu:

SWINIE		
pełnomięsiste ponad 15o kg	—	
pełnomięsiste 12o—15o kg	—	104—110
pełnomięsiste 1oo—12o kg	—	94—102
pełnomięsiste 8o—1oo kg	-	88— 92
mięsiste ponad 8o kg	—	76— 84
maciory i późne kastraty	—	74— 90
świnie bekonowe	—	—
KROWY		
pełnomięsiste, tuczniki	—	60—66
dobrze odżywione	—	36—40
miernie odżywione	—	20—22
CIELĘTA		
najprzedniejsze, wytuczone	—	78—84
dobrze odżywione	—	64—70
miernie odżywione	—	50—60
JAŁOWICE		
pełnomięsiste, tuczniki	—	64—72
dobrze odżywione	—	50—54
WOŁY		
pełnomięsiste, tuczniki	—	64—72
miernie odżywione	—	42—48
BUHAJE		
pełnomięsiste, tuczniki	—	60—62
miernie odżywione	—	40—42
OWCE		
pełnomięsiste jagnięta młode skopy	—	64—70
dobrze odżywione	—	44—50

Z zagranicy przywozimy za miljony owoców, a w Polsce nie sadzimy drzew owocowych.

Polska jest zalewana owocami i to nie tylko takiemi, które w Polsce nie rosną, ale i temi których powinniśmy mieć wbród. Przyczyną tego jest brak drzew owocowych. Na jedną osobę w Polsce wypada tylko ¹/₃ drzewa, podczas gdy w Niemczech i Czechosłowacji wypada 5 drzew. I tam, mimo, tak dużej różnicy z nami, produkcja nie pokrywa jeszcze całkowicie miejscowego zapotrzebowania.

W Polsce dotychczasowa produkcja zaspakaja wewnetrzną konsumcję tylko przez dwa miesiące rocznie. Przez 10 miesięcy musimy sprowadzać za drogie pieniądze owoce. O skutkach tego rodzaju polityki nie trzeba wiele pisać. Bije ona wszystkich. Planując obecnie zmianę kursu polityki agrarnej w Polsce — czynniki powołane do tego winne wziąć to zagadnienie dobrze pod rozwagę.

Dlaczego wywozimy z roku na rok coraz mniej gęsi.

Jak się dowiadujemy, w pierwotnych projektach wywozu drobiu do Niemiec ustalono, że w roku bieżącym wywieziemy 1500 tysięcy sztuk gęsi. Wywiezieniu tej ilości sprzeciwili się nasi eksporterzy, redukując tę cyfrę tylko do ilości 800 tysięcy sztuk.

To stanowisko eksporterów jest podyktowane niczem innem, jak tylko chęcią obniżenia cen na drób w kraju, a podniesienia tych cen w przywozie. Duża podaż na rynku wewnętrznym pozwala im bowiem bez robienia sobie konkurencji, tanio kupić, a mniejsza ilość, wywożona na rynek niemiecki, powoduje zwyżkę cen na tym rynku.

Nic dziwnego więc, że w roku ubiegłym płacono na jesieni około 3 zł za sztukę, a pobierano na granicy w Zbąszynie — 6 zł.

Te posunięcia naszych eksporterów doprowadziły, że w r. 1934 wywieźliśmy już tylko 620 tysięcy sztuk, podczas gdy w r. 1933 1430 tysięcy sztuk, a w r. 1932 1250 tysięcy sztuk.

Chleb najdroższy w Katowicach, najtańszy we Włocławku.

Warszawa. Według urzedowych danych na 1 bm. notowano następujące ceny chleba za 1 kg. w sprzedaży detalicznej: Katowice i Stanisławów 30 gr., Wilno 29 gr., Warszawa, Białystok, Toruń, Gdynia i Kraków 28 gr, Drohobycz 26 gr, Łódź, Brześć n. Bugiem i Poznań 25 gr, Lwów 24 gr, Kielce, Lublin, Nowogródek i Łuck 23 gr, Sosnowiec 21 gr, Włocławek i Tarnopol 20 gr.

Ceny żyta idą w górę.

Warszawa. W związku z mocną tendencją dla żyta na rynkach światowych, rólnicy wstrzymują się z podażą i dowozem zboża.

Szczególniej ceny żyta idą w górę. Cena ta wynosząca w sierpniu 9.50 zł. doszła obecnie w Warszawie do 13 zł. za 100 kg. przy dalszej tendencji zwyżkowej.

50.000 złotych wykopano w majątku gen. Sosnkowskiego.

Poznań. W czasie pracy na polach w majątku Porażyn, własności gen. Sosnkowskiego, robotnicy wykopali większą ilość banknotów, które jak — stwierdzono — wynosiły razem 50.000 zł.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa pieniądze te pochodzą z kradzieży, dokonanej przed dwoma laty w cukrowni w Opolennicy.

Skradziono tam wówczas 100.000 zł., a dochodzenie, jakie przeprowadzono, nie zostało uwieńczone rezultatem.

Bohaterska śmierć uczenicy w Warszawie.

Onegdajszej niedzieli, korzystając z upału tłumy Warszawian wybrały się na plaże wiślane Na plaży na Saskiej Kępie wszczęto popołudniu alarm, tonęła podobno jakaś uczennica.

Wypadek ten zauważyła 20-letnia uczenica Szajngrosówna i rzuciła się na ratunek, przyciągając tonącą po kilku minutach do brzegu Sama jednak straciwszy siły, zaczęła tonąć niedaleko od brzegu, Ponieważ wszyscy byli zajęci udzielaniem pomocy uratowanej, nikt nie zwrócił uwagi na ratowniczkę. Dopiero po chwili poczęto szukać Szanjngrosównej. Wydobyto ją po 40 minutach. Lekarz pogotowia stwierdził śmierci, prawdopodobnie wskutek udaru sercowego.

Zatruli znachora ziołami, które dawał chorym.

Wilno. Znachor Adam Mochniewicz tak leczył ziołami mieszkańców wsi Połoczany, Zofję Harniewicz i Stanisława Piotrowskiego, iż nabawili się oni poważnej choroby. Krewni Piotrowskiego stracili cierpliwość, złapali znachora, przyrządzili mu odwar z tych samych ziół, któremi leczył chorych i wraz z innemi mieszkańcami wsi zmusili znachora do wypicia większej dozy odwaru. Znachor zachorował z objawami zatrucia: dostał silnej gorączki, wymiotów, a obecnie cierpi na zanik pamięci.

Niesamowity wypadek porażenia prądem.

Równe. W Równem zaszedł tragiczny wypadek porażenia prądem na ulicy Sielanka. W domu pod nr. 6 wskutek zepsucia się przewodów elektrycznych w obwód prądu włączył się dach blaszany. Z dachu zwieszały się druty, wokoło których wiła się roślinność. Prąd więc dostał się do tych drutów i dosłownie otoczył cały dom. Nie wiedząca nic o tem Teodozja Poposowa, licząca 54 lata, chciała coś poprawić przy zwieszających się roślinach i dotknęła drutu. Została porażona i padła martwa. Nie orjentujący się domownicy w przyczynie nagłej śmierci chcieli cucić Poposową, sądząc, że zemdlała. Wszelka pomoc okazała się jednak spóźniona. Charakterystyczne było zachowanie się psa podwórzowego, który od kilku dni nie chciał wyjść z budki. Trzeba tu zaznaczyć, że przewody były zepsute od kilku dni.

Ludność amerykańska dokonała samosądu nad murzynem.

NOWV JORK. Z Exford w stanie Missisipi donoszą, że w czasie ferowania przez ławę przysięgłych wyroku na murzyna, oskarżonego o zamordowanie białego, liczny tłum wdarł się do więzienia, obezwładniając trzech policjantów i uprowadził stamtąd podsądnego murzyna, którego następnie powieszono za miastem.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 21. września

6 30—8,30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.o3 Dziennik południ. 12.15 Koncert 13.25 Chwilka dla kobiet 14.30 Płyty 15.00 Fragment 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Nasz handel morski 15.30 Koncert. 16.00 Lekcja języka franc. 16.15 Utwory fortep. 16.30 Skrzynka techn. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Odczyt. 17.15 Nowości z płyt 17.45 Pogadanka. 17.50 Pogadanka. 18.00 Teatr Wyobraźni 18.30 Przegląd wydawnictw 18.40 Pogad. społeczna 18.45 Płyty 19.0C Przegląd prasy roln. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. reklam. 19.25 Wiad. sport. lok. 19.40 Wiad. sport. og. 19.50 Pog. aktual. 20.00 Konc. 20.45 Dzien. wiecz. 20,55 Obrazki z Polski współcz. 21.00 Audycja dla Polaków zagr. 21.30 Wesoła Syrena 22.00 Koncert. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 Najnowsze komedje muz.

Niedziela 22. września

9.oo—10.oo Aud. poran· 10.oo Tr. naboż z kościoła Metropolit. z Poznania 12.o5 Przegl. teatr. 12.15 Poranek muz. 13.oo Teatr. Wyobr. 14.oo Nowela 14.2o Płyty 15.oo Godz. rolnika 16.oo Dialog 16.15 Tr. z Krakowa 16,15 Cała Polska śpiewa 17.oo Muz. tan. 17.40 Aud. słow.-muz. z Łodzi 18.oo Recital fort. 18.3o Teatr. Wyobr. z Poznania 19.oo Progr. na dz. nast. 19.10 Konc. reklam. 19.25 Wiad. sport. lok. 19.3o Płyty 19.45 Co czytać 2o.oo Konc. ork. symfon. 2o.45 Odczyt 2o.5o Dzien. wiecz. 21.oo Wesoła lwowska fala 21.3o Feljeton 21.45 Wlad. sport. ogólne 22.oo Płyty 23.oo Wiad. met. 23.o5—23.3o Muzyka lek. z płyt.

Poniedziałek 23. września.

6.3o—8.1o Aud. poran. 12.o3 Dzien. poł. 12.15 Konc. z Krakowa 13.25 Chwilka dla kobiet 15.1o Przegląd giełd. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15.3o Muzyka lekka 16.15 Płyty 16.45 Bilans wakacyjny 17.oo Pogadanka 17.15 Minuta poezji 17.2o Koncert 17.4o Płyty 17.5o Pogad. z Poznania 18.oo Pieśni 18.3o Listy od dzieci 18.4o Zycie kultur. i art stolicy 18.45 Płyty 19.oo Skrz. roln. 19.1o Progr. na dz. nast. 19.2o Konc. reklam. 19.35 Wiad. sport. lok. 19.4o Wiadom. sport. ogólne 19.5o Pogad. akt. 2o.oo Muzyka lekka 20.45 Dzien wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.oo Recital fortep. 21.3o Wieczór liter. 22.oo Konc. symfon. 23.oo Wiad. met. 23.o5—23.3o Muzyka tan. z płyt.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 19. IX. 1935 Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12,75 — 13 00
Pszenica	17,5o — 17 75
Jęczmień browarowy	15,25 — 16,25
Jęczmień jednolity	14,25 — 15,00
Owies	14.50 — 15,00
Otręby żytnie	9,50 — 10,25
Otręby pszenne (grube)	9,75 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 26,00
Groch Folgera	20,0C — 22,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Za nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji ślubu naszego składamy wszystkim jaknajserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

Aleksander i Jadwiga z Sypniewskich Dźbikowiczowie.

Warszawa we wrześniu 1935 r.

Dodatek Rolniczy

KOMUNIKAT
w sprawie jesiennych zakupów koni remontowych na Pomorzu.

Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszem do wiadomości, że jesienne zakupy koni remontowych w wieku od 3½ — 6 lat włącznie od rolników-hodowców i innych osób — z wyłączeniem zawodowych handlarzy koni — odbędą się w niżej podanych terminach i miejscowościach:

Wtorek, dnia 12. XI. 35 r. o godzinie 10-tej w Lidzbarku.

Środa, dnia 13. XI. 35 r. o godzinie 10-tej w Nowemmieście.

Czwartek, dnia 14. XI. 35 r. o godz. 10-tej w Jabłonowie Pom.

Piątek, dnia 15. XI. 35 r. o godzinie 10-tej w Kowalewie Pom.

Zakupy odbywać się będą każdorazowo na miejscowej targowicy.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało o zakupie koni remontowych w roku budż. 1935/36 następujące zarządzenie:

§ I. Ceny za konie kupowane od hodowców lub Związku Hodowców Koni.

Pełną cenę szacunkową, ustaloną przez Komisję Remontową, wypłaca się wyłącznie za konie wyhodowane przez sprzedawcę, to jest urodzone i wyhodowane u niego lub też nabyte przed dniem 1 września roku następnego po urodzeniu konia, a następnie wychowane przez sprzedawcę aż do chwili przedstawienia konia Komisji Remontowej, pod następującemi warunkami:

1. Sprzedawca winien przedstawić zaświadczenie, że jest członkiem, conajmniej od trzech miesięcy, jednego ze związków hodowców koni.

2. Sprzedawca obowiązany jest przedstawić dowód, że koń jest własnej jego hodowli, tj., że urodził się i został wychowany u niego, albo też został nabyty przed dniem 1 września roku następnego po urodzeniu konia, a następnie był wychowany przez sprzedawcę aż do chwili przedstawienia konia Komisji Remontowej. Za miarodajny dowód urodzenia konia u sprzedawcy uważane będzie jedno z niżej wymienionych zaświadczeń:

A) Świadectwa stanowienia klaczy z należycie potwierdzonym na odwrocie dowodem urodzenia źrebięcia — wydane przez Państwowe Zakłady Chowu Koni lub właścicieli ogierów, posiadających świadectwa uznania, przewidziane w ustawie z dnia 13 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U. R. P. nr. 32 poz. 284).

B) Świadectwo o wpisaniu konia do księgi stadnej koni, prowadzonej pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa i R. R., w myśl zarządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 4 grudnia 1931 r w sprawie k s i ą g stadnych („Monitor Polski" Nr. 295, poz. 390).

C) Zaświadczenie wydane przez związki hodowców koni w Polsce, urzędy gminne, izby rolnicze, że przedstawiony Komisji Remontowej koń jest urodzony u sprzedawcy. Za miarodajne dowody, stwierdzające, że koń został nabyty przez sprzedawcę przed dniem 1 września roku następnego po urodzeniu konia, a następnie był wychowany przez niego aż do chwili przedstawienia Komisji Remontowej — uważane będą:

a) odnośne zaświadczenia wydane swym członkom przez związki hodowców koni,

b) odnośne zaświadczenia w y d a n e przez urzędy gminne, izby rolnicze oraz organizacje rolnicze.

§ II. Ceny za konie kupowane od sprzedawców niezrzeszonych.

Sprzedawca, który nie przedstawi zaświadczenia wymienionego w 1 pkt. 1 otrzymuje cenę za konia o 5 proc. mniejszą od ceny szacunkowej ustalonej za danego konia przez kupującą Komisję Remontową.

Konie te jednak odpowiadać winny wymaganiom wymienionym w pkt. 1 § 1.

§ III. Ceny za konie wyhodowane nie przez sprzedawcę.

Konie wyhodowane nie przez sprzedawcę mogą być kupowane, ale według szacunku niższego, a mianowicie:

1. za cenę niższą o 10 proc. od ceny szacunkowej ustalonej przez kupującą Komisję Remontową, o ile zostały nabyte przez sprzedawcę conajmniej 6 miesięcy przed przedstawieniem konia Komisji Remontowej. Powyższe musi być potwierdzone pismem poświadczeniem jednej z niżej wymienionych instytucyj:

- Związki Hodowców Konia
- Urzędy Gminne lub Izby Rolnicze;

2. za cenę od 15 do 30 proc. od ceny szacunkowej, ustalonej według uznania Komisji Remontowej, o ile zostały nabyte przez sprzedawcę w terminie późniejszym, niż na 6 miesięcy przed przedstawieniem konia Komisji Remontowej.

§ IV. Dodatki hodowlane.

pkt. 1) Dodatki hodowlane wypłacane będą tylko tym hodowcom, którzy przedstawią zaświadczenia wymienione w § I pkt. 1.

pkt. 2) Dodatki hodowlane ustanawia się dwóch kategoryj:
wyżej — 15 proc. od ceny szacunkowej konia
niżej — 5 proc. od ceny szacunkowej konia.

pkt. 3) Dodatki hodowlane 15 proc. (wyżej kategorji) od ceny szacunkowej konia wypłacane będą za konie, na które przedstawione zostaną świadectwa wymienione w § I pkt. B.

pkt. 4) Dodatki hodowlane 5 proc. (niżej kategorji) od ceny szacunkowej konia wypłacane będą za konie, na które sprzedawca przedstawi świadectwo jak w § I pkt. A, stwierdzające **conajmniej** jednostronnie udowodnione pochodzenie sprzedawanego konia.

§ V. Dodatki hodowlane wypłacane będą w miarę posiadanych na ten cel kredytów.

§ VI. Dostarczenie niezbędnych dokumentów należy do sprzedawcy konia. Sprzedawca winien dostarczyć dokumenty konia przewodniczącemu Komisji Remontowej w czasie sprzedaży, gdyż pełna cena szacunkowa i dodatek hodowlany mogą być przyznane za sprzedanego konia tylko podczas zakupu. Przedstawione na sprzedanego konia dokumenty po zakupie nie będą uwzględniane.

Przejście konia na własność Skarbu Państwa.

Przejście konia zakupionego przez Komisję Remontową na własność Skarbu Państwa następuje z chwilą podpisania przez sprzedawcę zobowiązania.

Ostateczny odbiór konia od sprzedawcy następuje jednak w czasie i miejscu każdorazowo wskazanem przez przewodniczącego Komisji Remontowej i podanem do wiadomości sprzedawców. Do czasu ostatecznego odbioru, sprzedawca jest odpowiedzialny za mogące nastąpić uszkodzenia konia, sprzedanego Komisji Remontowej, zmniejszające lub uniemożliwiające zdolność konia do służby wojskowej.

Każdy koń zakupiony przez Komisję Remontową powinien być zaopatrzony przez sprzedawcę w parcianą u ź d z i e n i c ę oraz mocny powróz.

Konie zakupione przez Komisję Remontową stają się własnością Skarbu Państwa z zastrzeżeniem, iż w razie ujawnienia w ciągu 14 dni ukrytej wady lub choroby, umowa kupna-sprzedaży rozwiązuje się automatycznie, a sprzedający zobowiązany jest wówczas do odebrania konia spowrotem i do zwrotu wypłaconej mu za konia sumy.

Zaświadczenie o przynależności hodowcy do Pomorskiego Związku Hod. Konia szlach. półkrwi wydaje sekretarjat Związku — Toruń, Sienkiewicza 10. Po zaświadczenia te należy się zwracać dość wcześnie.

Pomorska Izba Rolnicza.

Skrzynka pocztowa.

Pyt. Zapytuję się czy wierzyciel będzie mógł dochodzić całej pretensji, gdy mu w dniu 1. 10. 35 r. 2 rat rozłożonego na mocy samego prawa długu nie zapłacę bo ja mimo najszczerszej chęci rat tych nie będę w stanie zapłacić. Zboże tanie, świnie mi przepadły na pomór a z mleka też nie mam dochodu, gdyż 3 krowy poroniły.

Czy jest może jakie wyjście z tej sytuacji, bo 1. 10. 35. nadchodzi. B. z J.

Odp. Owszem jest. Wprawdzie art. 47 rozp. Prez. R. P. z dnia 24. 10. 34 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych powiada, że o ile dłużnik nie zapłacił 2 kolejnych po sobie następujących rat wraz z płatnemi przy nich odsetkami, cały dług staje się natychmiast płatny, jednakże tylko wówczas, gdy wysokość rat została ustalona przez Urząd Rozjemczy bądź jego przewodniczącego lub Sąd Grodzki w myśl art. 44 wyż. cyt. rozp. (przy grupie A, tj. gospodarstwach do 75 ha).

W. ust. 3 art. 47 dekretu powiedziane, że Urząd Rozjemczy może uchylić skutki zalegania z zapłatą pierwszych rat w przypadkach, gdy zaległości powstały bez winy dłużnika z powodu siły wyższej, która spowodowała czasowo jego niewypłacalność. W tym wypadku do siły wyższej zalicza się klęski żywiołowe tj. wypadek w inwentarzu, nieurodzaj, posucha, grad etc. X.

W sprawie dostawy dla wojska.

18 Pułk Ułanów w Grudziądzu komunikuje nam, że dnia 26. IX. 35 r. o godz. 9-tej odbędzie się w kwatermistrzostwie 18 Pułku Ułanów w Grudziądzu przetarg nieograniczony oraz ewent. przetarg ustny na dostawę niżej wyszczególnionych produktów żywnościowych a mianowicie na kaszę jęczmienną, fasolę, groch, brukiew, kapustę kiszoną, mąkę pszenną, makaron, cebulę, ocet, pieprz, ser krowi biały, mleko pełne, ziemniaki, siano, słoma owsiana, słoma żytnia, marchew pastewną etc.

Oferować należy artykuły tylko dobrej jakości. Ceny w ofertach należy podawać franco magazyn 18 Pułku Ułanów.

Bliższych informacji udziela biuro T. R. P.

Ważne dla osadników z prywatnej parcelacji polskiej.

Na podstawie art. 54 rozp. Prez. R. P. z dnia 24. X. 34 r. mają wszyscy osadnicy, którzy nabyli ziemię z parcelacji prywatnej majątków w czasie od 1. I. 1926 r. do 1. VIII. 1932 r. prawo ubiegania się o obniżenie reszty ceny kupna osady.

Normy szacunkowe ziemi nabytej z parcelacji zostały opublikowane rozp. Min. Roln. i Ref. Rolnych z dnia 16. III. 1935 r. Wnioski o obniżenie reszty ceny kupna wygotuje Powiatowe Biuro do Spraw Finansowo Rolnych w Nowemmieście Starostwo pokój nr. 5.

Członkowie Kółek Rolniczych, którzy okażą się legitymacją ważną na rok 1935 mają ulgi w opłacie wniosku.

Rośnie liczba członków dobrowolnych organizacji rolniczych.

Polska liczy przeszło 15 miljonów rolników. Liczba to wielka i gdyby była dobrze zorganizowana to drżyj narodzie przed taką siłą, lecz cóż, kiedy nie wszyscy rolnicy rozumieją potrzebę zorganizowania się. Do organizacji zawodowej nie wszyscy przystępują, stąd też rolnictwo g o r z e j jest traktowane od innych zawodów nędza na wieś zawitała, kiedy dyrektorzy rozmaitych kopalni i cukrowni zarabiają dziesiątki tysięcy. Prawda, że choć rolników jest taka liczba, to jednakże nie przedstawiają oni takiej siły, od innych znacznie mniej licznych zawodów. A czy tak jest to nam pokażą cyfry:

Otóż jak powiedziano rolników w Polsce jest przeszło 15 miljonów a ilu jest zorganizowanych? W b. zaborze rosyjskim ca 40.000 w b. zaborze pruskim około 60.000, w Małopolsce około 20.000 co razem stanowi 120.000 członków na 15 miljonów rolników. Czy to nie garstka?

Gdy człowiek na te cyfry patrzy, to smutno się robi gdy się pomyśli że tylu rolników, pomimo zachęceń i widocznych korzyści stroni od Kółek Rolniczych i kręci bat na własną skórę: gdyby nie to że w ostatnim czasie zaczyna się znów budzić uświadamianie organizacyjne. Przyrost członków jest bardzo znaczny mimo kryzysu gospodarczego na wszystkich terytorjach Polski, bo kto jeżli nie kryzys zmusi rolników do wspólnego solidarnego działania.

Otóż otrzymujemy bardzo pocieszające wieści z Wielkopolski, tej dzielnicy, która przoduje całej Polsce, że liczba członków wzrosła do 30.000 a kwota zapłaconych składek już w tym roku sięga 200.000 zł. Czy to nie pocieszający objaw? Gdyby wszystkie województwa poszły za przykładem Wielkopolski, rolnicy stanowiliby naprawdę siłę, z którą każdy musiałby się liczyć.

A więc za przykładem Poznańskiego do pracy nad werbowaniem członków. Członków winni werbować nietylko zarządy Kółek, prezes czy instruktor T.R.P., lecz każdy członek organizacji powinien sobie postawić za cel w ciągu roku zwerbować przynajmniej jednego nowego członka. Czy jest to niemożliwe? Ależ tak, tylko trzeba się do tego zabrać a liczba członków w naszem powiecie wzrośnie dwukrotnie t. j. zamiast 1,600 członków będziemy mieli w pow. lubawskim 3.200.

A zatem każdy członek Kółka Rolniczego do pracy w myśl hasła „W gromadzie siła"

Rolnik.

Zebranie Kółek Rolniczych na dzień 22 września.

1. Bratjan	o godzinie	17.30
2. Ostrowite	„	12-tej
3. Nowemiasto	„	10-tej

W Kółku Rolniczem w Złotowie odbędzie się w niedzielę dn. 22. IX. br. obchód 25 lecia.

Ewangelja

na niedzielę piętnastą po świątkach

zapisana u św. Łukasza rozdz. 7, w. 11—16.

W on czas: Wybrał się Jezus do miasteczka, zwanego Naim, i szli z Nim uczniowie Jego i mnoga rzesza. Gdy zaś zbliżał się do bramy miasteczka, oto wynoszono zmarłego, jedynaka pewnej matki, która była wdową; a rzesza z miasteczka szła z nią w wielkiej liczbie. A widząc ją Pan, ulitował się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz! I przystąpiwszy, dotknął się mar, a ci, co nieśli, stanęli. Wtedy rzekł: Młodzieńcze, rozkazuję ci: wstań! A zmarły wstał i zaczął mówić. I oddał go matce jego. A wszystkich przejął strach i chwalili Boga, mówiąc: Wielki prorok powstał wśród nas, a Bóg łaskawie wejrzał na lud swój.

Nauka.

Tylko rodzice, którzy do grobu złożyli ukochane swe dziecię, odczuwać mogą żal i boleść, jaka przepełniała serce owej wdowy w Naim. „Którą ujrzawszy Pan, rzekł: Nie płacz!" — mówił to nie, by zganić jej płacz tak głęboko uzasadniony, lecz aby ją uspokoić i natchnąć ufnością, że zbliżyła się chwila pocieszenia.

„I przystąpiwszy, dotknął się mar."

Żydzi jeszcze dzisiaj nie chowają zmarłych w trumnach, tylko wynoszą ich na marach czyli noszach.

„Młodzieńcze, rozkazuję ci, wstań!"

Jakby do śpiącego mówi Jezus; gdyż jak każdy z nas może zbudzić śpiącego, tak Bóg wszechmocny do życia i śmierci.

Wskrzeszony do życia młodzieniec, otworzywszy oczy, widząc się mnogim otoczony ludem, zapewne pytał zdziwiony, co się z nim stało. A Pan Jezus oddaje go matce, aby jej w starości był podporą i pociechą.

Ze wszystkich przejął strach na widok umarłego powstającego i mówiącego, to objaw zupełnie naturalny.

Inny skutek miał ten cud w dziedzinie nadprzyrodzonej: świadkowie jego uznali w Panu Jezusie „wielkiego proroka", a św. Jan Chrzciciel, słysząc o tem w więzieniu, posłał uczniów swych do Jezusa z zapytaniem, czyli jest Mesjaszem czy też innego ma oczekiwać?

Zbawiciel odpowiedział: „Idźcie i powiedzcie Janowi, coście widzieli: że ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni — umarli zmartwychwstają". Na skutek tej odpowiedzi nietylko Jan św., lecz jego uczniowie uwierzyli, że Ten, który te cuda działał, jest Bogiem. Boski nasz Zbawiciel nie zmienił usposobienia swego. I dzisiaj lituje się nad wszelką nędzą, wszelkim bólem, mianowicie zaś nad bólem matki, opłakującej śmierć duchową dziecka swego. Duchowo dla Boga umarł, kto utracił wiarę lub w ciężkich pogrążył się grzechach. „Nie płacz matko", lecz udaj się z gorącą prośbą do Tego, który jak mówi św. Augustyn, troje wskrzesił widzialnie, tysiące zaś wskrzesza niewidzialnie!

Sam Augustyn nawrócił się, powrócił do życia łaski czyli zmartwychwstał duchowo za przyczyną wytrwałych modłów matki swej Moniki.

Gdy na tysiące liczymy synów, leżących na „marach" niedowiarstwa i występku, daj nam Boże tysiące takich matek, umiejących się tak modlić, jak św. Monika.

Zorganizowani rolnicy budują.

Dzięki usilnym staraniom Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Koninie, została w tych dniach uroczyście otwarta i poświęcona spółdzielcza mleczarnia w Koninie. Mleczarnia posiada najnowocześniejsze mechaniczne urządzenia do wyrobu masła sera i t. d.

Powstanie tej nowej placówki da korzyść nietylko producentom, lecz przedewszystkiem konsumentowi, dostarczając czysty zdrowy i higjeniczny produkt, uwalniając masło od zależności pośredników i różnych pachciarzy.

A czy my w powiecie lubawskiem nie możemy zdobyć się na założenie choć jednej mleczarni spółdzielczej?

Dalsze ulgi podatkowe dla rolników.

Jak się dowiadujemy z Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo Rolnych w Toruniu — w rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych uzależniono częściowe umorzenie podatków i rozłożenie reszty zaległości na raty od tego, by rolnicy do dnia 1 września 35 r. uiścili podatek przepisany za rok 1934-35. Ponieważ prace przy zbiorach utrudniają dotrzymanie tego terminu, Rząd idąc rolnikom jak najdalej na rękę, przedłużył go do dnia 15 października 1935 r.

U progu jesieni.

Minęło już kapryśne i niezbyt pogodne lato. Z dniem 23 września rozpoczyna się już — według kalendarza — jesień. Pod względem astronomicznym rozpoczęła się ona z chwilą, kiedy na północnej półkuli przypadło jesienne zrównanie dnia z nocą.

W naszym polskim klimacie wilgotnym i zimnym, oraz pełnym skoków kapryśnych, jesień bywa zwykle jednostajnie pogodną i najbardziej może błękitną — słoneczną ze wszystkich pór roku. Przynajmniej tak jest w pierwszej połowie jesieni, kiedy w ogrodach dojrzewają jeszcze najlepsze i najtrwalsze gatunki owoców, kiedy przy drogach jarzębina się czerwieni, a liście na drzewach żółknąc i bronzowiejąc, mienią się cudnemi kolorami.

Najczęściej w drugiej połowie września przychodzi t. zw. „babie lato", które bywa przeciętnie lepsze i poczciwsze, niż owo „męskie" jeżeli je tak nazwać można. Zdarza się, że to „babskie lato" porządnie jeszcze dokuczy ludziom upałem i spiekotą.

Najpiękniejszy jest pierwszy okres jesieni, kiedy to jesień, według wyobraźni poety — „spokojna i uśmiechnięta przechadza się majestatycznie po znojnej ziemicy piastowskiej, która niesie jej w dani srebrną pol tkaninę. „Ale ten pierwszy, słoneczno — błękitny i upojny okres jesieni, kiedy to „złote słońce" rumieni lasy i pola — trwa u nas najpóźniej do połowy października.

Po tym czasie przychodzi jesień w innej swej postaci, rozpaczliwie zapłakanej i brzydkiej. Ziemia odarta już z wszelkiego odzienia, czerni się wszędzie żałobnie, drzewa ogołocone z różnobarwnych liści sterczą nagie, wichry posępne straszą swem wyciem, powietrze przejmuje ludzi chłodem i wilgocią, a deszcz zimny dudni żałośnie po, szybach — wszystko to zaś przywodzi do duszy dziwny jakiś smęt i tęsknotę.

Trudno się też dziwić, że fantazja ludu w żałosnem wyciu jesiennych wichrów, słyszy jęki dusz czyśćowych, cierpiących za popełnione grzechy. Zbliża się zresztą początek listopada i Dzień Zaduszny, kiedy to ta fantazja ludu łączy się z odwieczną wiarą w dusze zmarłych.

Oświata i spółdzielczość podstawą dobrobytu.

Mały kraik duński, to Ameryka na północy Europy.

Święto narodowe Danji, przypadające na dzień 26 września br., jako na dzień 65-tej rocznicy urodzin króla Chrystjana X — daje nam doskonałą sposobność do zapoznania się z tym ciekawym krajem, z jego warunkami życia i jego niezwykłym poziomem oświaty. Na początek kilka uwag ogólnych.

Danja, to niewielkie królestwo na pograniczu Niemiec i Skandynawji, między morzami: Bałtyckiem i Północnem, obejmujące półn. część półwyspu Jutlandzkiego i około 600 większych i małych wysepek. Kraj o powierzchni nieco większej, niż nasze województwo. Poleskie, liczy blisko 3 i pół miljona mieszkańców, jednolitych zarówno pod względem narodowościowym, jak i wyznaniowym, Duńczycy bowiem to przeważnie protestanci.

Dzisiejsza Danja, to Ameryka w miniaturze pod względem ładu społecznego, kultury, organizacji i dobrobytu, niedościgniony wzór dla innych krajów, a szczególnie dla Polski. Jest to jedyne może państwo w Europie, w którem mimo ustroju monarchistycznego, najmniej bodaj zaznaczają się różnice społeczne, w którem nie istnieją zagadnienia analfabetyzmu, a kultura wsi w niczem nie odbiega od kultury miejskiej

Ciekawa rzecz, że zaledwie przed stu laty zupełnie inaczej przedstawiały się stosunki w tym kraju. Poziom oświaty był bez porównania niższy, krajem rządziła wszechwładza królewska, przygniatając obywateli wielkiemi ciężarami podatkowemi. Powszechne zubożenie przeszło w parze z uszczupleniem granic.

Jednakże w najcięższych chwilach upadku, dźwignął się naród duński o własnych siłach i solidarnym wysiłkiem uchronił kraj od ostatecznej ruiny. Największą odegrały tu rolę dwa czynniki: oświata i spółdzielczość. Nie posiadając żadnych bogactw naturalnych cały swój wysiłek skierowali Duńczycy na podniesienie kultury rolnej, czerpiąc z płodów nieurodzajnej zresztą gleby, olbrzymie dochody.

Mimo jednak bardzo wysokiego rozwoju kultury rolnej, produkcja miejscowa nie jest w stanie zaspokoić w całości potrzeb kraju. Ten niedobór pokrywają z nadwyżką wpływy z wywozu produktów hodowli bydła i drobiu, która w Danji postawiona jest na tak wysokim poziomie, jak w żadnym innym kraju. Wywóz masła, mięsa, skór i jaj, głównie do Anglji, jest ogromny i daje producentom dzięki świetnej organizacji placówek spółdzielczych, doskonałe dochody, co wzmacnia ogólny dobrobyt kraju.

Zaznaczyć tu trzeba, że cały eksport duński produktów hodowlanych podlega silnej standaryzacji. Znaczy to, że towar przeznaczony na eksport jest zawsze jednolity, nie posiada najmniejszych nawet różnic. Masło naprzykład posiada zawsze jednaki procent tłuszczu, ten sam wygląd, dobroć i gatunek. Producent gduński dba bowiem tylko o dobór rasy i wzorową hodowlę, o rynki zbytu nie troszczy się wcale, bo to załatwiają wzorowo zorganizowane związki spółdzielcze.

Ciekawa jest w Danji rola takiej spółdzielni. Ona właściwie załatwia wszystko i we wszystkiem wyręcza producenta. Spółdzielnia własnemi autami zabiera naczynia z pełnowartościowem mlekiem, wystawione bez żadnej opieki na drodze przed domami i zwraca następnie blaszanki z mlekiem chudem, przeznaczonem dla domowego użytku. Spółdzielnia wreszcie zabiera świnie, krowy, tłuszcze i t. p. przeznaczone na sprzedaż, sprzedaje je i uzyskaną kwotę zapisuje na dobro producenta, członka spółdzielni; A wszystko to odbywa się spokojnie, bez targów i krzyków, bez cienia nieufności.

Dorzucić można jeszcze kilka słów na temat oświaty w Danji. Takie n. p. duńskie uniwersytety ludowe znalazły licznych naśladowców nietylko w Europie, ale nawet w Ameryce. Są to b. praktycznie pomyślane uczelnie, dostępne dla wszystkich, zarówno mieszkańców miast. jak i wsi, uczelnie, z których wychodzą światli obywatele, świadomi wartości swego zawodu i swej roli społecznej w państwie. Wszystkie prawie szkoły gospodarcze i uniwersytety ludowe są własnością społeczeństwa, co jest dowodem, że do nauki wielką uwagę przykładają mieszkańcy Danji i wielka tam jest potrzeba samokształcenia.

7 i ćwierć grosza płaci zagranica za klg. cukru.

Cukrownie posiadają obecnie znaczne zapasy cukru z lat poprzednich. Część tych zapasów idzie zagranicę, między innemi do Anglji, gdzie świnie angielskie mogą się „krzepić" cukrem polskim po 12 groszy za kilogram. Pozatem robi kartel agitacje za nabywaniem cukru na karmę dla koni w Polsce po 29 groszy za kilogram. Jest to cukier, zmieszany umyślnie z otrębami i węglem drzewnym, żeby go ludzie nie mogli spożywać.

Mamy więc takie położenie, wytworzone przez gospodarkę kartelu cukrowniczego, że świnie angielskie mają nasz cukier po 12 gr. za kilogram, konie w Polsce mogą się „krzepić" po 29 groszy za kilogram, ale człowiek w Polsce, jeśli chce sobie „osłodzić" życie, musi płacić 1 złoty 25 groszy za kilogram cukru. Czyż może być większy idjotyzm?

Dodać należy, że obecnie (w 1935 r.), za cukier wywożony zagranicę otrzymujemy 7 i ćwierć grosza za kilogram. Dosłownie: siedem i ćwierć grosza!

Polska na siódmem miejscu pod względem spożycia alkoholu.

Międzynarodowe towarzystwo przeciwko pijaństwu wydało interesującą statystykę dotyczącą spożycia napojów alkoholowych. Z tego dokumentu dowiadujemy się, że najwięcej piją... Francuzi. We Francji bowiem przypada na każdego mieszkańca rocznie 74 litrów alkoholu. Drugie miejsce zajmują Włochy z 40 litrami, trzecie „solidna" Szwajcarja (38 litrów), a czwarte Hiszpanja, gdzie na głowę przypada 37 litrów alkoholu, po większej części wina. Potem idą po kolei: Belgja, Anglja, Polska, Grecja, Czechosłowacja i Austrja, w tych krajach każdy mieszkaniec pije przeciętnie 25—35 litrów na rok. W Bułgarji, Niemczech, Szwecji na Węgrzech i Estonji spożycie alkoholu wynosi tylko 15 do 20 litrów, a wreszcie w Finlandji spada na 5 litrów.

Niemcy, którzy zajmowali swego czasu jedno z najpierwszych miejsc w tabeli, spadły gwałtownie w ostatnich trzech latach z powodu przesilenia finansowego.

Oszalały maszynista prowadził pociąg ze Stanisławowa.

Niezwykłą przygodę przeżyli pasażerowie pociągu podmiejskiego, który wyjechał z dworca w Stanisławowie. Już zaraz po ruszeniu pociągu, palacz lokomotywy zwrócił uwagę na niezwykłe zachowanie się maszynisty. Puścił on z miejsca pociąg z najwyższą szybkością, wydając dzikie okrzyki i gwizdy. Dojechawszy do pierwszej stacji, nietylko nie okazał on zamiaru zatrzymania pociągu, ale nawet nie zwolnił tempa. Wśród pasażerów powstał popłoch nie do opisania. Palacz. rozumiejąc, że niezatrzymanie pociągu grozi nieuniknioną katastrofą, usunął szalonego maszynistę od korby i przytrzymując go jedną ręką, drugą zatrzymał pędzący pociąg. Maszynistę Tadeusza Wencla, który uległ atakowi furji, odwieziono niezwłocznie do Stanisławowa, a stamtąd do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.